



# BILLETY

WYDANIE  
SPECJALNE

228

27.09.1994 r.

SOLIDARNOŚĆ

NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" ZIEMIA RADOMSKA

...my historii naszego Sztandaru...



## XII OGÓLNOPOLSKA PIELGRZYMKA LUDZI PRACY NA JASNĄ GÓRĘ

...ciec Święty Jana Pawła II do uczestników  
XII Pielgrzymi Ludzi  
Pracy Na Jasną Górę



J. E. Ksiądz  
Arcybiskup Tedsz  
Gocłowski, Przewodniczący  
komisji Episkopatu ds.  
Ludzi Pracy.

- *Pozdrawiam wszyscy-  
tkich uczestników dorocznej  
Pielgrzymki Ludzi pracy Na  
Jasna Górę. Pozdrawiam  
Was, drodzy Bracia i Siostry  
oraz Waszych Duszpasterzy z*

...em biskupem Gocłowskim na czele. Przychodźcie w  
...ymkę na Jasną Górę już po raz dwunasty. A wprowadził  
...a ten szlak Ksiądz Jerzy Popiełuszko, bohater  
...a praw ludzi pracy. Trzeba Go dzisiaj na tym miejscu  
...nieć, gdyż właśnie w tym roku przypada X rocznica jego  
...iskiej śmierci. Przychodźcie do Maryi Królowej Polski,  
...jej macierzyńskie ręce złożyć to, co Was raduje i napawa  
...lucją, ale także i to co jest powodem cierpienia i lęków  
...szłość. Wiem, że wiele jest trudnych i bolesnych  
...omów, które nękają ludzi pracy w swojej Ojczyźnie. To  
...słowo jakie corocznie do Was kieruję daje mi  
...oność do wyrażenia mojej duchowej więzi i solidarności  
...ym i każdą z Was. Obecny rok obchodzony jest w Kościele  
...rok Rodziny. Zwracam więc swoją myśl ku Waszym  
...m, wystawionym dzisiaj nie raz na wielką próbę, także  
...odu trudnej sytuacji materialnej, czy wręcz utraty  
...w utrzymania, na skutek szerzącego się bezrobocia.  
...ie do rodzin pisałem; Bezrobocie stanowi w naszych

czasach jedno z najgroźniejszych zagrożeń dla życia  
rodzinnego i staje się troską społeczeństw. Jest ono  
wyzwaniem dla polityki poszczególnych państw i  
przedmiotem dogłębnej refleksji dla nauki społecznej Kościoła.  
Włączam się dzisiaj w Waszą modlitwę, zawierając Dziewicy  
Jasnogórskiej w szczególności o Wasze rodziny. Módlmy  
się o to, aby były to rodziny zbudowane na mocnym  
fundamencie Boga i Jego przykazań. Aby panowała w nich  
wzajemna miłość, zgoda i pokój. Aby szacunkiem i miłością  
otaczano każde poczęte życie, aby żadnej z waszych rodzin  
nie zabrakło niezbędnych środków do godziwego życia. Maryjo,  
Królowo Rodzin, módl się za nami.

Wszystkim uczestnikom XII Pielgrzymki Ludzi Pracy na  
Jasną Górę, z serca błogosławię. W imię Ojca i Syna i Ducha  
Św. Amen.

Jan Paweł II Papież

17 września 1994r. - Jak zawsze organizatorem pielgrzymek  
ludzi pracy na Jasną Górę jest NSZZ „S”. Pielgrzymów żegna i  
błogosławi na drogę w Katedrze radomskiej duszpasterz ludzi pracy  
Ks. Marian Cukrowski.

W kierunku Częstochowy ruszyło 34 autokary z 1500  
pielgrzymami. Samochody udekorowane emblematami religijnymi,  
narodowymi i związkowymi. Regionalny Sztandar „S” wiozę w  
autokarze z grupą ludzi z WPEC. Wraz z nami jadą prowadzący  
pielgrzymkę wiceprzewodniczący ZR - Zdzisław Maszkiewicz i Ks.  
Wojciech Tyburcy z duszpasterstwa ludzi pracy. W takich  
okolicznościach są oni zawsze z nami. Poza kilkoma znajomymi  
osobami, nieznanymi twarzami. Decyduję się więc opowiedzieć  
współpodróżnym o tamtych pielgrzymkach sprzed lat. Podczas  
podróży śpiewamy i modlimy się. W Częstochowie z parkingu  
ruszamy kolumną za naszym transparentem i sztandarami  
związkowymi pod Szczyt Jasnogórski. Są to sztandary Komisji  
Terenowych z Pionek, Warki i Zwolenia, Komisji Zakładowych:  
„Łącznika”, „Radoskóru”, „Pronitu”, „Polmetal”, „Łączników” i  
„Termowentu”. Na walach powiewa kilkaset sztandarów  
„Solidarności”, a przed Szczytem faluje blisko dwustutysięczny  
tłum pielgrzymów z transparentem Z całego kraju przywiozł ich  
kilkaset autokarów. Przed kaplicą Pamięci Narodu im. Ojca  
Augustyna Kordeckiego stoi honorowy poczet: poczet Komisji  
Krajowej NSZZ „S”

Msza św. wieczorna godz. 19.00. Celebryje  
Ją i homilię głosi Ks. Bp. Piotr Jarecki.

Mówi o etosie pracy człowieka, o pierwotnym zamiśle  
Stwórcy, który dziś został zredukowany do jednego tylko  
ekonomicznego wymiaru. Praca, ze statusu dobra i szansy dla  
człowieka, staje się tylko koniecznym środkiem utrzymania i wymaga  
coraz częściej ostrej walki w gospodarczej dżungli  
zwalczających się konkurencji. Największą ofiarą i największym  
przegranym jest oczywiście człowiek. Praca, która u początku



➤ jutrenką i radością, to batalia o Konstytucję III Rzeczypospolitej, to batalia o III Rzeczpospolitą. Inne także ważne dla nas wszystkich sprawy i dla naszego Związku „Solidarność”, dla Polski i dla naszego braterstwa, to najbliższy Zjazd Krajowy Solidarności i wspomnienie o rocznicy śmierci naszych trzech Kolegów - naszych braci, pod Częstochową. Widziałem, że byliście dzisiaj rano przy ich pomniku, który w ciągu roku zbudowaliśmy w tym miejscu, aby pamiętać, że nadal giną ludzie za innych, giną za Solidarność. Te wydarzenia przeżywamy na tle narastającego konfliktu ideologicznego i społecznego. Konflikt ideologiczny narasta coraz bardziej i niestety ta władza bazuje na tym konflikcie, jak na swoim elektoracie i to jest tragiczne w naszej polskiej rzeczywistości. Ale wiem dobrze, że ten elektorat to jest elektorat mniejszości, zorientowany na wartości sprzeczne z naszą tradycją i wiarą i dlatego na pewno konfrontacji nie boimy się, ale musimy przygotować się, żeby z tej konfrontacji wyjść zwycięzko. Druga konfrontacja, niestety, to konfrontacja socjalna. Na początku tego roku, przewidując coraz gorszą sytuację polskich rodzin wobec budżetu, który przygotowała władza przedstawiłmy szereg postulatów, które miały za zadanie obronę dochodów rodziny i przywrócenie podmiotowości Polaków w procesie uwłaszczenia, w procesie prywatyzacji. Nasze postulaty nie zostały zrealizowane i po 9 miesiącach tego roku wyniki są następujące: Inflacja większa niż planowano o 5%, a dochody ludności zmalały o 10%. Polska rodzina według tego programu ubożeje, zaś bogaci się około 5-4% najbogatszych warstw społeczeństwa. Przewidywalimy to. Należało tylko wprowadzić nasze postulaty, akcentowane przez masowe akcje protestacyjne na początku tego roku. W tej sytuacji, w tej konfrontacji dwojakiej nagle dochodzi do jeszcze czegoś bardziej niebezpiecznego. Poza nami, nie rozmawiając z nami, nie rozmawiając z partnerem społecznym, władza przygotowuje nową strategię, którą nazywa strategią dla Polski, a robi tą strategię bez udziału Polaków, w gabinetach, bez uwzględnienia zasad dialogu społecznego i racji partnerów. Strategię, którą nazwę, niestety, nie dla Polski, a strategią konfrontacji. W tej strategii omija władza zupełnie umowy społeczne, podpisane z nami i pracodawcami. Szczególnie w dwóch zasadniczych sprawach, jak prywatyzacja i uwłaszczenie społeczeństwa, pełne prawo do układów zbiorowych, wyrażające pełne prawo dla pracowników do reprezentowania ich interesów przez związki zawodowe. W tym miejscu chciałem powiedzieć, że ten zamach na prawa związkowe i pracownicze jest jednym z najbardziej niebezpiecznych. I dlatego co możemy zrobić w tym momencie?

- Wydaje nam się, że obciążeni tymi zdradami, o których mówił Tomasz będzie w jakiejś takiej bezwładności, niemocy.

- Nieprawda! W zasięgu ręki mamy możliwości przeciwstawienia się w skuteczny sposób, pokojowy, prawny temu wszystkiemu co się toczy. Już pierwszy etap tego oporu, stawiania tego muru zrealizowaliśmy korzystnie. W tym sierpniu tak zawsze dla Polski ważnym, rozpoczęliśmy budowę muru (...) rozpoczęliśmy budowę III Rzeczypospolitej jako państwa opartego o Konstytucję III Rzeczypospolitej trudno uwierzyć, że tą magiczną i trudną cyfrę 500 tysięcy podpisów przekroczyliśmy 26 sierpnia i tutaj na uroczystość Matki Boskiej Jasnogórskiej przywiozłem pierwszy komunikat na ten temat.

Mamy już prawie 1.200 tysięcy podpisów. Są to podpisy promujące jakąś osobę, partię polityczną, czy tylko jedną strukturę. Są to podpisy, które integrują nas przed zadaniem, które mamy zrealizować. Integrują wokół zadania. To jest jedyna metoda, abyśmy w Polsce zablokowali ten zły kierunek, zintegrowani wokół wspólnego zadania. Ci co podpisali i co podpiszą będą z nami w kontakcie. Wszystkich pamiętanych, do wszystkich wyślemy bieżącą informację, tym jak nasza sprawa konstytucyjna i spraw Polski rozwija się, jak mamy zachować się w referendum. Drodzy Bracia i Siostry, nie wybory personalne są najważniejszym wydarzeniem w 1995 roku w Polsce. Najważniejszym wydarzeniem jest sprawa Konstytucji i referendum konstytucyjnego. I tu musimy mieć nie milion, nie dwa, ale pięć osiem, dziesięć milionów i wspólnie zagłosować jednoznacznie. Nasz projekt Konstytucji nie jest projektem, który w jakikolwiek sposób stoi w konflikcie z projektami tworzonymi w oparciu o prawdziwie pojęte wartości chrześcijańskie. Nasz projekt jest solidarny z projektami prawdziwie chrześcijańskimi. I dlatego jest możliwy i wspólny wokół jednego zadania i projektu, i wierzę, że wspólnotę będziecie przenosić po tej Pielgrzymce ja ją przenosię. Przyjaciele, przypomnijmy co było najważniejszą siłą Sierpnia '80, skąd to zwycięstwo niesamowite. Zastosujemy tę samą metodę co pierw. A to zwycięstwo Sierpnia polegało przede wszystkim na olbrzymim parciu do odnowy moralnej i zorganizowania się wokół tej odnowy moralnej. I dlatego, ja też zastosujemy tę samą metodę, odnowa moralna, zawierająca wartości, które kształtują siłę naszego Narodu i przekonanie Narodu od tysięcy - zaowocują. Skupmy się wokół idei, wokół zadania. Na pewno sprawę wygramy, także z pomocą Państwa Jasnogórskiej, u której stóp dzisiaj stoimy. I wreszcie musimy sobie powiedzieć do końca całą prawdę o naszym związku zawodowym. Powiedzmy sobie dzisiaj, że nie ma solidarności (przez małą „s” i przez duże „S”), solidarności mocnej i skutecznej bez solidarności z Bogiem. Jeśli będziemy wierni prawdzie, to będziemy mogli powiedzieć także wkrótce, w 15 rocznicę Sierpnia, że nie ma także Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” bez solidarności z Bogiem. Z Ewangelii Św. na rozpoczęcie Pielgrzymki usłyszeliśmy bardzo trudną, ale również bardzo mądrą przypowieść o talentach. Drodzy przyjaciele, co powiemy za rok? Co zrobiliśmy w tym pięcioma talentami, które właśnie w tych dniach dostaliśmy dzięki swojemu wysiłkowi, dzięki oddaniu się właśnie Marysi, oddaniu się tym wartościom, które nas wzmacniają. Za rok zdamy sprawę z zagospodarowania tych pięciu talentów. Wrócimy ten jeden marny talent, czy przedstawimy dziesięć talentów. Czy za rok spotkamy się na pielgrzymce w Warszawie, Rzeczypospolitej, czy w PRL-bis. Pani Jasnogórska wzmacnia naszą „Solidarność” na najbliższy rok. (...) Jedność w naszym Związku i wzmocnij jego wiarę. Tak by mógł jeszcze lepiej służyć ludziom i Polsce.

**HOMILIA Księdza Biskupa Polowego Gen. Sławoja Leszka Głódzia podczas pontyfikalnej Mszy celebrowanej przez Ks. Arcybiskupa Tadeusza Gocłowskiego**

Bracia i siostry!  
Ludzie pracy, którzy gmach Ojczyzny budujecie!

Jasnogórcy Pielgrzymi do Stolicy duchowej Narodu, do domu Matki Chrystusa! WITAM WAS!

Słyszeliśmy przed chwilą słowa Świętego Jakuba Apostoła, choć zostały wypowiedziane w początkach chrześcijaństwa są aktualne.

Przenikliwy sposób opisują te dwa, wciąż obecne w życiu społeczeństwa, sposoby życia, filozofie życia.

Pierwszy, pragnie los ludzki wyrwać z Bożego kontekstu; zajmuje się nie tylko o sobie, o własnym ja, o - można powiedzieć - o logii zaspokajania swych pragnień i żądz. To etyka indywidualizmu, to styl życia, który „czyni sobie ziemię poddaną” w konflikcie z drugim, a często kosztem drugiego; i nie reaguje na głoszące dzwonki sumienia, bo ich już nie słyszy.

Drugi sposób życia swoje postanowienia i wybory do Boga odnosi. Nie ma się przez życie, krzywdę na prawo i lewo czyniąc. Ale wie, co jest dobro bliźniego, która niekiedy żąda ofiary, wie co jest sprawiedliwość, co pokój, z którego dobro wyrasta.

Ten sposób życia nie traktuje pracy, jedynie jako źródła zysku, ale jako przyrodzoną rodzajowi ludzkiemu powinność, która jest zarazem Bożym przykazaniem, rodzinie, braciom, społeczności, bliźniemu.

Czasem zda się gołym okiem widzieć, bez sondazy publicznych sondażów, który styl życia społeczeństw bierze górę.

Niekiedy też na przestrzeni krótkiego odcinka dziejów widać dramatyzm walki między tymi co „pragną siłą” i tymi, którzy zamęt czynią.

Tym, którzy - mówi Słowacki - „pojmują myśl Bożą i podług tej myśli rozpoczną postępu budowę”. Pytamy dziś: Czy dokończyliśmy budowę? A może dla „trudności pracy od myśli Bożej odwróciliśmy”?

Wielu z nas tu obecnych, pamięta tę niezwykłą chwilę, kiedy do głosu dobiegł głos tłumy, zgromadzonego w czerwcu 1982 r. na gdańskiej ulicy do Ojczyzny całej, Ojciec Święty, skierował to wspaniałe, wyrażające całą istotę chrześcijańską, wezwanie Świętego Pawła skierowane do Listu do Galatów:

„...nie dajcie się poddać drugiemu brzemieniu noście”. Polska tamtego czasu była przygotowana na przyjęcie tych słów; była na nie swoje serce. Szedł przecież przez nią lewosobowitość „Solidarności”, którego nie potrafiły nawet zastąpić ugory stanu wojennego. On wciąż orze polską głębię...

Pamiętacie tamtą Polskę, w której tak często ujawniało się dobro i miłość, duch ofiary i troska o potrzebujących: zwolnionych z więzienia; potrzeba szukania Prawdy: o człowieku, o historii, o naszym kraju; a również i duch modlitwy - z tej cichej, i tej co jest najistotnym wyzwaniem: na mszach za Ojczyznę, na pielgrzymkach skierowanych na Jasną Górę.

Solidarność narodu stawiała naprzeciw komunistycznego państwa, w tym czasie było zła, poniżania człowieka, brutalnej walki z polską Ojczyzną, której znakiem był zepchnięty do podziemia ruch „Solidarności”. Stawała naprzeciw i nie dała się spędzić ze sceny tego życia, choć nie oszczędzono jej pałek i gazów.

Był tu wówczas z Wami Ksiądz Jerzy Popiełuszko, odprawiając Drogię Krzyżową na jasnogórskich wałach w czasie Waszego spotkania w 1993 r.

Ksiądz Jerzy z mocą przypominał i utrwalał w świadomości Polaków w tym czasie, pawłową maksymę: „Zło dobrem zwyciężaj”. To była nie tylko godna chrześcijań, strategią walki z tamtym autorytarnym państwem. Strategia zwycięska! Strategia „Solidarności”!

Ksiądz Popiełuszko, który podczas swych trzech lat służby dla Wojska Polskiego, poznał dzieje niejednego żołnierskiego serca, które ból i cierpienie, gdy rozkazał sumienie, nie może nie przypomnieć, o tamtej - wob

był kapelanem - tamtego wieczoru pierwszej wigilii stanu wojennego. Wtedy to ks. Jerzy wyszedł z opłatkami do żołnierzy wprowadzonych rozkazami stanu wojennego na warszawskie ulice, na których widok zatrząskiwali się wówczas ludzkie serca.

A jakże mi nie mówić o Księdzu Jerzym z największym wzruszeniem, skoro urodziliśmy się w tym samym zakątku Rzeczypospolitej, jaki rozciąga się na północ od Biebrzy. Przecież nasze rodzinne parafie, jego - Suchowola moja, - Brzozowa, opierały się o siebie. Patronowała naszemu dzieciństwu, naszej młodości, naszej rodzinnej archidiecezji wileńskiej, naszej służbie wojskowej w kompanii alumnów, Matka Miłosierdzia co w Ostrej świeci Bramie.

„*Twój testament wypełnimy, dopomoże nam w tym Bóg*” - znany refren piosenki o Księdzu Jerzym, powstałej wkrótce po Jego śmierci.

Czy wypełniliśmy ten testament? Polsko, dzisiejszego dnia, czy wypełniłaś testament Księdza Jerzego? Dziesięć lat mija, jak przy jego trumnie, dzisiejszy prezydent wypowiedział słowa: „*Solidarność żyje, bo Ty oddałeś za nią swoje życie*”.

Pracownicy sprawy Bożej i Narodowej, którzy w tamtych latach tłoczyliście się wokół budowy Polski na miarę jej dziejowej wielkości, na miarę wielkości katechezy Narodu Jana Pawła II, dlaczego tak wielu z Was pozostawiło tę „budowlę” niedokończoną, odstąpiło z placu budowy, poszło tam, „*gdzie zazdrość, żądza sporu, bezład i wielki występki*”, nie bacząc na przestrożę Wieszczki Narodu, że „*niedokończona ruina*” upaść może i pogrzebać pod swych niedoszłych budowniczych?

... Iluż z tych, którzy w tamtych latach byli przyjaciółmi Księdza Jerzego, więcej - uważali się za jego duchowych synów - dzisiaj posłów naszego parlamentu, podnosi tera swoje dłonie - nigdyś ścisłane przez Księdza Jerzego w geście przyjaźni i braterstwa - aby głosować przeciwko Życiu, którego Ks. Jerzy był obrońcą? Miliony patrzą na tę zdradę deklarowanych zasad.

Czy ten obserwowany odwrót od świata wyznawanych nie tak dawno wartości, nie stanowi zaprzęstwa. Może dlatego rodzą się - tak często słyszane dziś opinie - że „Solidarność”, że lata stanu wojennego, to doświadczenie już nam do niczego nie przydatne. Mówią, że to okres zamknięty, głęboko zmitologizowany, który bez skrupułów można usunąć poza nawias polskiego życia!

A przecież był to czas solidarności z jej etosem braterstwa i służby, czas głębokiego patriotyzmu, gdy postawy ewangeliczne uzewnętrzniały się w tyłu znakach dobra, których szczególnym adresatem jest człowiek pracy!

Jestem świadkiem tamtego czasu! Byłem wtedy z Wami, jako kapelan „Solidarności” regionu Białostok. W swój herb biskupi wpisałem znak „Solidarności”.

... Ludzie polskiej pracy! Wy przeciw wiary ustrzeżliście! Wy w czasie dzisiejszej niepewności i zamętu chcecie być nadal siewcami sprawiedliwości i pokoju! Swoją obecnością mówicie o „nieskończonej budowie” gmachu Rzeczypospolitej.

Macie przecież świadomość, ile w tej naszej Polsce - jakby nagle, jakby niespodziewanie - objawiło się w ostatnim czasie duchowej słabości. Ile poczęło uzewnętrzniać się - na różnych polach - jakiejś dziwnej furii przeciwko temu „co Polskę stanowi” - jej tradycjom, jej duchowemu obliczu.

Dlaczego tak się stało? Kto tu zawinił? Stawiamy pytania.

Czy nowe persektyw i style zachowań, które przyniosła epoka nagłych przemian? Czy ujawniające się schorzenia różnych instytucji życia narodu, w których polityczne doraźne cele wchodzą często w konflikt z etyką? A może również batalia antykościelna, prowadzona z różnych politycznych i ideowych pozycji? Spychanie go ze sceny polskiego życia, deprecjonowanie wartości i zasad, które głosi!

Dlaczego czas odzyskiwania wolności, tak niewiele wyjaśnił

polskich problemów, których rozwiązania domaga się poczucie sprawiedliwości, pamięć o niewinnych ofiarach.

Dlaczego zło nie potrafi być nazwane złem; hańba domowa - hańba domowa. A zamiast tego formułuje się filozofię ciągłego usprawiedliwiania, zaciera się różnice między tym co jednoznacznie dobre, a tym co jednoznacznie złe. Słyszysz się, że nawet komunizm, system wymierzony w Boga i człowieka, miał mieć podobno jasne, czyste, „prometejskie jądro”? Te pytania stawiają miliony ludzi pracy polskiej!

...Nie możemy stać z założonymi rekami i obrażać się na rzeczywistość, która jest wokół nas.

To przecież jest czas, którym na Stwórcę obdarował. Czas naszego życia, z którego musimy kiedyś Stwórcy zdać rachunek! Również czas naszych jednoznacznych postaw i wyborów.

Katolicyzm polski musi podjąć wezwanie dzisiejszego dnia. Nie wolno zamykać się w kręgu doznawanych krzywd i niespełnień. Nie wolno pielęgnować - we własnym gronie - cierpienia i upokorzenia, ale przeciwnie trzeba przyjmować wyzwania. Przeciwnie iść tam, gdzie nas nie chcą, gdzie z nas szydzą, gdzie nas upokarzają, ale dochodzić swego, aby bronić swych racji!

Biskupowi Polowemu wypada przywołać oraz żołnierza Chrystusowego - może nim być; robotnik, dziennikarz, nauczyciel - który wychodzi z okopów, podejmuje rzuconą rękawicę, tworzy struktury, stowarzyszenia, organizacje, związki zawodowe, aby dzięki nim nasze chrześcijańskie posłanie docierało jak najdalej, jak najszerzej, jak najgłębiej! A świat pracy ma prawo bronić się by nie być „likwidacyjną masą upadłościową”.

Polska dzisiejsza potrzebuje instytucji życia gospodarczego, przenikniętych katolickim duchem; potrzebuje katolickich szkół i uniwersytetów. Potrzebuje środków społecznego przekazu, zorganizowanych rzetelnie, redagowanych atrakcyjnie! Sukces radia „Maryja” i całej sieci innych katolickich rozgłośni pokazuje ich potrzebę, niezbędność, społeczne oczekiwania na nie.

Polska potrzebuje odważnego upomnienia się o prawa społeczności chrześcijańskiej, również w Sejmie, w instytucjach życia państwowego!

... Przechylenie Rzeczypospolitej - Wolnej i Niepodległej katolicyzm polski ma obowiązek nasycić znakami swojej obecności, dawać świadectwo głośno i inteligentnie o samym sobie.

Niech nikt nie daje wiary temu, że w ustroju demokratycznym kościelne sztandary można tylko rozwijać w czasie procesji wokół kościelnego cmentarza!

W ustroju demokratycznym jest miejsce na kościelne sztandary również na rozległych placach zgromadzeń, w instytucjach życia narodu, takich choćby jak szkoła, zakłady pracy, jak wojsko.

... Gdy pytano tak niedawno z przekąsem, jak to się stało, że żołnierze, ofiarowie, generalowie polscy wzięli udział w procesji Bożego Ciała, nasuwała się prosta i naturalna odpowiedź: bo tego chcieli! Dlatego przyszli na Jasną Górę. Do Matki idzie się bez rozkazu.

Jako obywatele wolnej Ojczyzny jako członkowie instytucji życia społecznego przez tę Ojczyznę powołanej i utrzymywanej, mają prawo przyrodzone prawo - oddawać cześć Chrystusowi, w Którego wierzą w jawny, publiczny i zorganizowany. To jest prawo do religii.

... Procesja, Pielgrzymka Świata Pracy trwa!

Zachęcanam Was, abyście się odważnie włączali w procesję ochrzczonego i wierzącego Narodu, która każdego dnia - w duchowy sposób - może przemierzać ojczyste niwy i środowiska naszego życia.

Ramiem Krzyża Chrystusa wytyczają jej kierunek i cel. Widać jej przecież z każdego miejsca naszego Ojczyzny!

Dwa środowiska, w których - obok Kościoła - kształtuje się

duchowy i moralny kościół Narodu. To środowisko pracy ludzkiej rodzina.

Świat pracy w rzeczywistości polskiej lat 90 - tych, zetknął się z nowymi problemami, nie przeczuwanymi wtedy, gdy „wiarę od morza” niósł również zapowiedź uzdrowienia polskiej pracy, jej etos, struktury, organizacji.

Nastąpiło odrzucenie socjalistycznej utopii. Ale zmiana systemu gospodarczego przyniosła nowe wyzwania. Najboleśniej - bezrobocie, nieznanie u nas w takiej skali i idąca za nim apatia, zubożenie jednych, bogacenie się drugich. Także poczucie zawodu, które stało się doświadczeniem szerokich mas. A oprócz tego trudne problemy związane z funkcjonowaniem zakładów pracy, również i te, szczególnie bolesne, wiążące się z naruszeniem godności człowieka.

Ujawniły się też podstawowe niebezpieczeństwa nowego systemu: kiedy to nad wolnością i podmiotowością człowieka zaczyna bezwzględny sposób dominować kapitał. A przecież „siła pracy” - jak nauczał Leon XIII - *twi w osobie i jest właściwością osoby*.

Cóż więc mamy robić. Jak znaleźć swoje miejsce w społeczeństwie, które nagle znalazło się w ruchu?

Niektórzy - zdaje się - zaczynają nawet tęsknić za restauracją dawnych stosunków, które polską biedę dzieliły mniej więcej porównano! Mówią: komuno wróć!

Kościół uczy nas, że *rodzajem alternatywnym nie jest system socjalistyczny, który przecież w rzeczywistości był socjalizmem państwowym*.

Kościół - w encyklice „Centesimus annus” - opowiada się za społeczeństwem „w który istnieją: wolność pracy, przedsiębiorczość, uczestnictwo”. „Tego rodzaju społeczeństwo nie przeciwstawia się wolnemu rynkowi, ale domaga się, by poprzez odpowiedzialną konkurencję ze stron sił społecznych i Państwa było zagwarantowane zaspokojenie podstawowych potrzeb całego społeczeństwa”.

I to jest wskazanie miejsca i zadań związkom zawodowym. Nie zbuduje się nowego ładu społecznego obok i w konflikcie z związkami zawodowymi.

Słyszemy w Ojczyźnie głosy krytykujące związki zawodowe, ich rzekomo roszczeniowy, anachroniczny styl działania. A przecież związki zawodowe mogą powściągnąć sytuację, kiedy to producenci gospodarcze i produkcyjne zaczynają się wymykać spod jakiegokolwiek kontroli.

W okresie, kiedy dochodzi do głosu źle pojmowany indywidualizm i gospodarczy egoizm, one są tym elementem organizacji społecznej, który zapobiega - choćby przez negocjowanie układów zbiorowych - o dobro wspólne, a również o ochronę i obronę ludzkiej godności i partycypację w życiu przedsiębiorstwa.

Zresztą przecież zabiegają nie tylko o sprawy, które dotyczą zagadnień pracy.

Wystarczy wspomnieć ostatnie - tak udane działanie „Solidarności” w organizowaniu szerokiego, społecznego poparcia dla obywatelskiego projektu Konstytucji! Fundament państwa pragnie oprócz *„najwyższej myśli Bożą”* i *„podług tej myśli rozpocząć postawę budowę”* (Juliusz Słowacki).

Czy to nie znak tej odnowicielskiej siły, która Polsce naszego czasu może ofiarować korporacja ludzi polskiej pracy?

Czy to nie przed związkami zawodowymi stoi zadanie i staranie o wprzęgnięcia naszego systemu na służbę zbiorowości ludzkiej, o stworzenia barier, które ograniczą ekspansję gospodarczą i egoizm?

Czy to nie związkom zawodowym przypadnie podjęcie roli nad polską pracą A. D. 1994, która uwzględni narodowe i chrześcijańskie wartości, również duchowy dorobek „Solidarności”.

To wielkie, szlachetne zadanie jakie stoi przed związkami zawodowymi naszej Ojczyzny. A czymże jest Ojczyzna? Ojczyzna, to rodzina rodzin.

W Międzynarodowym Roku Rodziny zatrzymujemy się przy tym samym środowisku rodzinnym. Rodzina polska - tak jak każda rodzina wiecza - jest wspólnotą powołaną w szczególny sposób do współpracy z Bogiem - dawcą życia.

Ojciec Święty nazywa rodzinę Sanktuarium Życia - przestrzenią tęcną, tajemnicą poczęcia, narodzin, miłości i oddania.

W takie Sanktuarium Życia - w nazaretańską Rodzinę - wszedł Chrystus - Słowo Przedwieczne i był im, Rodzicom swoim, i Józefowi, posłuszny.

Czy ten święty obraz Rodziny nazaretańskiej nie jest najspanialszym obrazem Rodziny, tego naturalnego i najważniejszego środowiska, w którym kształtuje się człowieczeństwo każdego z nas! Pytamy - w świetle tych Bożych wzorów - o rodzinę polską, Jej kondycję. Duchową i materialną kondycję. O jej zagrożenia.

Wiemy, co Polska rodzinie zawdzięcza. Potrafiła ona być zarówno Kościołem Domowym miejscem wtajemniczenia w Ewangelię, jak i państwowym uniwersytetem polskości i patriotyzmu.

W szczególności dzisiaj, polska rodzina, wokół której jest tyle zagrożeń, musi stać podmiotem tak zwanej zasady pomocniczości państwa.

Wtedy ta winna zaczynać się tam, gdzie rodzina sama sobie nie radzi, choćby w zakresie ochrony życia, zdrowia, socjalnej osłony.

Polsce nie jest potrzebne referendum dotyczące przyzwolenia na aborcję!

Polska potrzebuje wielkiego zespolenia wysiłków różnych instytucji państwa, które - wspólnym działaniem - potrafiłyby przyjąć na pomoc polskiej rodzinie, polepszyć jej ekonomiczny byt, odsunąć od niej groźne zagrożenia i pokusy, usunąć z polskiego życia, choćby w ostatnio, pojęcie „bezpiecznej aborcji”.

Wziął dziecko, postawił je, objąwszy je ramionami rzekł: *Kto przyje jedno z tych dzieci (...), Mnie przyjmuję*. (Mk 9,36)

Jeśli polska rodzina nie odzyska swojej godności, siły, pewności siebie, stabilizacji ekonomicznej i moralnej, jeśli straci nadzieję, to nie ma przyszłości.

Wtedy się Gmach państwa polskiego.

Wtedy o Polską Rodzinę, to bój o polską przyszłość!

Wtedy się dziś często, że Polska powinna być wreszcie normalnym państwem. Normalność - może być jądrowa, gnuśna, niepewna swego.

Normalność - może być twórcza, dynamiczna, odważnie podejmująca wezwania czasu. Jaką normalność Polsko wybierzesz?

Możesz nam w tym wyborze „Matko, która nas znasz”, która mówisz o dzieci ochrzczonego Narodu, jak mówiłaś do gości na godach chrztu: *Cokolwiek wam powie, czyńcie*.

Wtedy dziś, oczyma duszy na jasnogórskie wzgórze, z jasnogórskiego wzgórze Ten, który w 1979 roku, wyprasał u Boga wzywając powiew Zielonych Świątek dla polskiej ziemi, zachęcał do wiary i nadziei, do współpracy z mocami Bożymi w odnawianiu polskiej ziemi.

Wtedy pogląda na Ojczyzny Kraj, którego Sejm poszukuje wybiegów, wzywając w bliżej nieznaną przyszłość, ratyfikowanie Konkordatu z Ojczyzną.

Wtedy wiarygodności w wymiarze międzynarodowym?

Wtedy pogląda na Ojczyzny Kraj, w którym Kościół Chrystusowy często mówił: *non possumus*, gdy Cezar na ołtarzu Pańskim

A dziś, jak w tamtej minionej epoce, różne siły chciałyby ograniczyć Jego prawo do Prawdy i wolności.

Wtedy chcielibyśmy tak gorąco, tak mocno Ojcu Świętemu powiedzieć i powiedzieć stąd, od Jasnej Góry, że to tylko krzykliwy fragment

polskiego dziś!!

A pieśń Narodu się nie zachwiała, posadowiony mocno na skale Ewangelii i dziejowego doświadczenia Polski „semper fidelis”.

Dzisiaj na jasnogórskim wzgórzu mówimy naszej Matce o tym, co nas boli, co nas niepokoi. Jaj zawieramy Świat Pracy!

Polecamy Jej Macierzyńskim dłońom to wszystko, co jest naszym narodowym niespełnieniem, cierpieniem, często rozczarowaniem, niekiedy nawet zdradą. Polecamy ubogich, bezrobotnych. Nie traćcie nadziei.

„*Jeśli sprawiedliwy jest Synem Bożym, bóg ujmie się za nim*”. (Mdr 2,18)

Potwierdzamy nasz obowiązek wypełniania testamentu Księdza Jerzego Popiełuszki - męczennika sprawy Bożej i Narodowej i tych innych kapłanów Chrystusowych, którzy oddali w latach osiemdziesiątych swoje życie: Ks. Stanisława Suchowolca, Ks. Stefana Niedzielaka, Ks. Sylwestra Zycha i ofiary tylu ludzi pracy naszej Ojczyzny z lat 1956, 1970, 1981 i przynosimy naszą wiarę w Polskę, w Rzeczpospolitą; w to, że nie roztrwoni swego chrześcijańskiego dziedzictwa, swojej wiekowej kultury, znaków świętości. Tyle ich na tej ziemi dojrzało, od Św. Wojciecha Biskupa po Św. Maksymiliana Marię Kolbe, że iść będzie pewnie i odważnie, po drogach swych dziejowych przeznaczeń, silna wiarą w Boga w Trójcy Świętego Jedyne, silna rodziną polską - Kościołem Domowym, silna mocami nadziei, która ludzi naszej Ojczyzny wiązać będzie węzłem: miłości, braterstwa i solidarności.

Niech się tak stanic.

AMEN.

+ Sławoj Leszek GŁODŹ  
Biskup Polowy  
Wojska Polskiego

Akt zawierzenia Duszpasterstwa Ludzi Pracy - przew. Kom. Episkopatu d/s ludzi pracy ks.abp. T.Gocłowski

...Oto kolejny raz stajemy u Twego tronu, aby przeżywać ogólnopolską pielgrzymkę ludzi pracy, odrodzić się wewnątrz, nabrać nowych sił, których nam tak bardzo potrzeba by sprostać zadaniom jakie dziś stoją przed Ojczyzną, nam którzy pomyślność tej Ojczyzny budujemy codzienną pracą. Nasze robotnicze solidarnościowe środowisko w sposób tak bardzo jednoznaczny i zdecydowany podjęło trud o wolną Ojczyznę, o wolne państwo polskie. Dziś spoczywa na nas obowiązek osobistego, rodzinnego i społecznego budowania Ojczyzny, na stałych zasadach ewangelicznej wiary. Na Twoim Jasnogórskim Ołtarzu składając zawierzenie pragniemy wzmocnić to co dobre i solidarne i co tak istotnie wpłynęło na kształt Ojczyzny a także na kształt naszego europejskiego kontynentu. Po wywalczeniu wolności politycznej trzeba nam nadal toczyć walkę o zachowanie wolności ducha. Nie zamykamy oczu na codzienne zagrożenia takie jak: ucieczka w złudny świat alkoholu, narkomanii, apatii, które niszczą zwłaszcza duszę naszej młodzieży a i my sami jak często ulegamy temu złu przed którym innych przestrzegamy. Uplynął rok od naszego z Tobą tu na Jasnej Górze spotkania. Był to rok znaczących decyzji, które przyczyniły się do przekazania władzy ustawodawczej ludziom o wybitnie laickiej mentalności. Ci ludzie chcieliby eliminować Boga i Jego prawo z życia narodu. Dali tego wyraz w próbie legalizacji bezprawia

zacierającego do zabijania poczętych a nienarodzonych jeszcze dzieci, łamiąc elementarne prawo do życia człowieka. Zdecydowana postawa Prezydenta RP i części parlamentu respektującej to prawo zahamowała niebezpieczeństwo zbrodni, poszerzonej zbrodni na ziemi polskiej. Ale rok który minął niesie nowe niekiedy bolesne doświadczenia w nim zdobyte. Przyczyniło się to do konsolidacji robotniczego solidarnościowego środowiska. Miało to swój wyraz w trosce o nową konstytucję opartą na dziedzictwie wiary i kultury chrześcijańskiej. W okresie zachwiania coraz bardziej uświadamiamy sobie w obliczu tych nowych zagrożeń iż tylko solidarność ludzi pracy i więź z Chrystusem, z Tobą Maryjo i z Kościołem może zagwarantować Ojczyźnie jej trwanie w wierze ojców i oparcie naszego życia na silnym i moralnym fundamencie. To z kolei pozwoli porządkować również gospodarczo nasz dom i ustrzec go przed tymi, którzy nie szukają dobra człowieka, dobra wspólnego ale egoistycznie myślą tylko o sobie. Zawierzamy Ci więc Maryjo Matko Sprawiedliwości Społecznej, siebie samych i nasze rodziny, zakłady pracy, Człowieka, jego dobro, jego rozwój jego bezpieczeństwo a także bezpieczeństwo jego rodziny niech będzie celem wszelkich gospodarczych przekształceń a nie tylko zysków kapitalizowanych coraz częściej w rękach małej grupy społeczeństwa. Maryjo Malżonko Józefa Robotnika zawierzamy Tobie pracujących, bezrobotnych i ubogich. Otocz opieką umęczonych emerytów i rencistów. Spraw by wokół ich znaleźli się ludzie dobrzy, którzy im pomogą w codziennej jakże ciężkiej egzystencji. Maryjo Matko i Królowo Polski zawierzając Tobie wolną Ojczyznę, całe dziedzictwo chrześcijańskiej przeszłości, w Twoje dłonie składamy nasze serca, myśli, słowa i czyny. Ucz nas wiary nadziei i miłości, prowadź nas po drogach przebaczenia i jedności. Oddalaj od nas zwątpienie, broń przed złem, wzmacniaj w nas nadzieję. Matko prowadź nas do Chrystusa byśmy w Nim i przez Niego doszli do Ojca Jedności Ducha Świętego. Pod Twoją obronę...

Wystąpienie Prezydenta RP  
Lecha Wałęsy

...musimy uwierzyć w swoje siły.

wykorzystać możliwości jakie daje wywalczona niepodległość i demokracja. Nie wolno poprzestać tylko na żalach i pretensjach. W wolnym kraju stają się one pretensjami wobec nas samych, powinniśmy się łączyć demokratycznie wymuszać rozwiązania "jakich chcemy. Każda niezadowolona sprawa ludzi, niezadowoleni, powinna jednocześnie pobudzać do działania. ... im większy napotykały opór tym większa musi być nasza energia, tym większa solidarność w działaniu. Inaczej zaprzepaścimy zdobycze „polskiego sierpnia” przegramy naszą bezkrawą rewolucję przegramy na własne życzenie. ...nie mówmy to oni są wszystkiemu winni ...my chrześcijanie, Polsce potrzebna jest nasza praca, nasza aktywność nawet nasza złość ... nie myślcie że was pouczam wspomnianie o tych sprawach to obowiązek Prezydenta ... trzeba oddzielić ziarno od plew, trzeba z całą surowością ścigać i karać gospodarczych przestępców, musimy pamiętać że wolność i gospodarka rynkowa nie pozwalają na anarchię. Polska to wielka machina w której są elektrycy, murarze, stolarze. Problem polega na tym, że stolarz robi meble które nie wchodzi przez drzwi czy windy. To Polska, to kraj którego nikt nam nie uporządkuje. To jest bardzo prosto oceniać, ale polityk czy prezydent musi w odpowiednich momentach dobrać możliwości i realia, oceniać można bardzo łatwo i bardzo prosto...

\*\*\*

Nasz NSZZ „S” odbył kolejną już XII Pielgrzymkę na Jasną Górę. Pielgrzymkę niezwykłą bo przynieśliśmy w niej tym razem do naszej Matki - Pani Jasnogórskiej naszą biedę, udrękę i utracenie dniem dzisiejszym, nasze żale, ból i gorycz oraz skargę na tych co udawali że idą z nami a potem nas zdradzili. Zaufaliśmy im by nas prowadzili do wolnej, sprawiedliwej i katolickiej Polski. Oni zaś nas oszukali i wyprowadzają na manowce. Bliżej im było z tymi co nasz naród gnębili i mordowali przez lata choć i tym w imię chrześcijańskiej nauki społecznej gotowi byliśmy przebaczyć. Nie skorzystali z tego i nadal nas omamniają. Odbyliśmy tu u stóp naszej Matki wraz z naszymi przywódcami związkowymi i duszpasterzami rachunek sumienia i spowiedź powszechną. Zacerpnęliśmy sił do walki i kolejnej batalii o właściwy kształt naszej Ojczyzny. Wysłuchaliśmy wielu szczerych słów, słów prawdy i goryczy, ale i słów pociechy oraz nadziei, a przede

wszystkim słów tak bardzo udręczonego naszego Papieża Jana Pawła II, słów biskupów, naszych duszpasterzy a wśród nich również słów naszego radomskiego kaznodziei, który do nas nie raz mówił tym samym językiem w tamtych trudnych mrocznych latach. Były i słowa Ojców Paulinów stojących na straży tego naszego Sanktuarium Narodowego. Pokrzepieni pójdziemy w kolejny bój o kształt Polski i nasi ojcowie sobie wymarzyliśmy. Już nie dla siebie, ale dla naszych dzieci i wnuków, dla potomnych. Będzie to walka pokojowa i bezkrawa, taka jak to tylko potrafi „S”. Pokrzepieni siłą ducha, uzbrojeni w nową broń jaką jest budowana konstytucja III Rzeczpospolitej która stanie się naszą tarczą i zaporą rozlewającego się zła, torować będziemy sobie drogę do wolnej Polski. Zaczniemy więc porządkować nasz rodzinny dom Polskę, zaczynając od siebie i swojego podwórka. Będziemy rozmawiać w naszym Związku z naszymi przeciwnikami, którzy nam hamują drogę w doświadczeniu tego celu. Będziem to również prosty i zrozumiały jak ten brzmiały od Szczytu Jasnogórskiego ... niech nie przeszkadzają nam w tym zbożnym dziele, niech odejdą z naszej „Solidarności”, również pokojowo. Bo nasza „Solidarność” musi iść z Bogiem a Bóg z nami. A im przecież to nie po drodze. Niech nam już nikt nie przeszkadza w tej pracy bo my musimy kończyć rozpoczęty pamiętnego sierpnia 1980 roku Pokojową Rewolucję Solidarności. Tam na Jasnej Górze w nasze serca i umyły wlała się nowa nadzieja, pokrzepiliśmy się siłą ducha i zebrawszy stamtąd otrzymane ewangeliczne talenty aby je podwoić a potem za rok wrócić i zdać sprawę z ... naszego wódatstwa. Czulo się tam, że zbliża się czas upomnienia się o zagrabioną nam Polskę nasz czas, nadchodzi kolejny zakręt historii ... on musi być w naszą stronę

Opracował: Piotr Kozakiewicz  
Chorąży Regionalnego Pożutku  
Szatndarowego NSZZ „Solidarność”  
Ziemia Radomska

BIULETYN INFORMACYJNY  
NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"  
ZIEMIA RADOMSKA

26 - 600 Radom  
ul. Traugutta 30  
tel. 251 - 61, fax 238 - 04

Redakcja:  
tel. 236 - 43

Skład: M.W.

Wykonano przy użyciu sprzętu z dotacji  
Instytutu Wolnych Związków Zawodowych AFL-CIO

egzemplarz bezpłatny